

Obraz Hiszpanii i krajów hispanojęzycznych w innych kulturach

pod redakcją
Ludmiły Furman



Białystok 2014

Recenzenci:
dr hab. Anna Sawicka, prof. UJ
prof. dr hab. Jadwiga Linde-Usienkiewicz
dr Inés Ruiz Artola
dr Małgorzata Sokołowicz

Opracowanie graficzne:
Bogusław Leon Lorek

Redakcja:
Halina Ławnicka

Korekta:
Zespół

Redakcja techniczna i skład:
Stanisław Żukowski

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2014

Wydanie publikacji sfinansowano ze środków Wydziału Filologicznego
Uniwersytetu w Białymstoku

ISBN 978-83-7431-431-2

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14, tel. 857457120
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl> e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl

Druk i oprawa: HotArt, Białystok

SPIS TREŚCI

Tytułem wstępu	7
I. Społeczeństwo, kultura, odmienność	
Małgorzata Kamecka – Obraz hiszpańskiej diaspory we Francji: filmowa fikcja a rzeczywistość (na przykładzie filmu <i>Kobiety z 6. piętra</i>)	9
Ludmiła Furman – Kulturalne i polityczne uwarunkowania recepcji pisarzy latynoamerykańskiego boomu: Francja i Polska	25
Katarzyna Bondaruk-Augustyńczyk – Grzeczność polska, hiszpańska i latynoska	43
II. Sztuka i literatura	
Inés R. Artola – Realidades y ficciones (por dentro y por fuera) de lo español en las artes (Prawdy i mity (wewnętrzne i zewnętrzne) o hiszpańskich elementach w sztuce)	65
Małgorzata Sokołowicz – Obraz Hiszpanii w <i>Opowieściach hiszpańskich i włoskich</i> Alfreda de Musset	87
Małgorzata Matuszewska – Tropem Carmen, tytułowej bohaterki opery Bizeta	103
Olga Podkul – Flamenco a la polaca. El vocabulario del arte gitano- andaluz y su funcionamiento en Polonia (Flamenco po polsku. Słownictwo sztuki cygańsko-andaluzyjskiej: występowanie w Polsce)	127
III. Teraźniejszość: przekonanie, stereotyp, archetyp	
Ricardo Ingelmo Casado – La política española en el siglo XXI y su influencia en la imagen de España en el exterior (Hiszpańska polityka w XXI wieku i jej wpływ na obraz Hiszpanii za granicą)	141

Maciej Paweł Jaskot – La imagen contemporánea de España en Rusia y Ucrania (Współczesny obraz Hiszpanii w Rosji i na Ukrainie)	155
Ewelina Feldman-Kołodziejuk – Wielkie Matki Ameksyki – reportaż Eda Vulliamy’ego <i>Ameksyka</i> w świetle archetypu Wielkiej Matki	165

IV. Przeszłość widziana dzisiaj

Dorota Guzowska – Wybielanie „Czarnej Legendy”. Wkład historiografii brytyjskiej w tworzenie nowego wizerunku wczesnonowożytnej Hiszpanii na przykładzie prac Henry’ego Kamena	177
--	-----

I. Społeczeństwo, kultura, odmienność

Małgorzata Kamecka
Uniwersytet w Białymstoku

Obraz hiszpańskiej diaspory we Francji: filmowa fikcja a rzeczywistość (na przykładzie filmu *Kobiety z 6. piętra*)

Pojawienie się w 2010 roku na ekranach kin filmu *Kobiety z 6. piętra* w reżyserii Philippe'a Le Guaya po raz kolejny uświadomiło szerszej publiczności, w jak dużej mierze, przez ostatnie dziesięciolecia, społeczeństwo francuskie podlegało różnorodnym wpływom kulturowym. Filmowa opowieść o Hiszpankach pracujących w Paryżu w latach sześćdziesiątych XX wieku tylko z pozoru wydaje się lekka. Zabawnie i z przymrużeniem oka traktuje bowiem o zjawiskach o wiele bardziej poważnych i złożonych niż mogłoby się to początkowo wydawać. W historii bohaterek obrazu kumulują się bowiem dramat i losy wielu pokoleń, które sytuacja zmusiła do zerwania, na krótszy lub dłuższy okres, więzi z rodzinnym krajem i podjęcia pracy zarobkowej za granicą. Obecność tych osób pozostawiła tym samym trwałe ślady w wielu obszarach życia społecznego i ekonomicznego Francji. Tym bardziej więc warto przypomnieć, jak kształtowały się poszczególne etapy hiszpańskiej emigracji zarobkowej do Francji. Ich przypomnienie skłania do refleksji nad kształtem kulturowych tradycji i wzajemnym postrzeganiem obydwu narodów.

Początki zjawiska

Początki zjawiska zarobkowej imigracji hiszpańskiej we Francji sięgają końca XIX wieku¹. Początkowo rozwijało się ono przede wszystkim w re-

¹ Należy jednak zaznaczyć, że w spisie ludności przeprowadzonym w 1851 r. (po raz pierwszy pojawiły się wówczas dane dotyczące narodowości) odnotowuje się informacje na temat obecności we Francji 30 tys. Hiszpanów: H. Gutierrez, *Les femmes espagnoles immigrées en France*, „Population” 1984, nr 3 (39), s. 617.

gionach przygranicznych, gdzie przybysze znajdowali głównie zatrudnienie w rolnictwie. Ale zarówno na południu, jak i w środkowej Francji, w bardziej zaludnionych obszarach miejskich, położonych wzdłuż Rodanu i Sekwany, stanowili silną grupę pracującą w przemyśle (Lillo, 2013).

Prawdziwe nasilenie fali imigracyjnej dokonało się w okresie bezpośrednio poprzedzającym pierwszą wojnę światową: wówczas to liczba imigrantów znacznie wzrosła. Co prawda Hiszpania nie uczestniczyła w działaniach wojennych, ale panująca tam drożyzna, spowodowana sprzedażą artykułów rolnych stronom biorącym udział w konflikcie, negatywnie odbiła się na materialnej sytuacji jej mieszkańców. Szacuje się, że w latach 1911–1919 liczba imigrantów we Francji podwoiła się: ze 106 do 255 tys. Niektórzy z nich, po 1918 roku, powrócili do kraju, gdy jednak na miejscu okazało się, że warunki życia nie uległy poprawie, ponownie wybierali Francję, zjawiając się w niej z całymi rodzinami (Lillo, 2013).

Okres międzywojenny

Od 1921 roku Hiszpanie stanowili we Francji trzecią pod względem liczebności, po Włochach i Polakach, grupę imigrantów. W 1926 roku ich liczba wynosiła 322 tys. i głównie przebywali oni na terenach położonych na południe od linii łączącej Bordeaux i Marsylię (Lillo, 2013). Wywodzili się w głównej mierze z Katalonii, Aragonii i Lewantu, wschodniej części śródziemnomorskiego wybrzeża².

Jednak w tym okresie większość imigrantów wybierała regiony uprzemysłowione. Statystyki podają, że w 1931 roku 85 tys. Hiszpanów pracowało w przemyśle i 19 tys. w budownictwie. Nie były to jedyne obszary ich aktywności, gdyż dane odnotowują obecność 13 tys. osób zatrudnionych w przemyśle hutniczym i metalurgicznym, 6 tys. w szklarskim, 6 tys. we włókienniczym, 6 tys. w kopalniach na południu Francji i 5 tys. w przemyśle chemicznym. Zaledwie 25% ogółu zatrudnionych stanowili robotnicy wykwalifikowani.

W odróżnieniu od innych grup etnicznych, przedstawiciele hiszpańskiej diaspory zamieszkiwali razem, tworząc skupiska na przedmieściach Paryża w dzielnicy Saint-Denis, zwanej z tej przyczyny *la Petite Espagne* (*Mała Hiszpa-*

² W 1931 r. w liczbie 55 tys. stanowili 30% ogółu zatrudnionych, przede wszystkim w winnicach południowej Francji. Sytuacja materialna części z nich była na tyle dobra, że stawali się właścicielami gospodarstw rolnych: według danych, w 1938 r. ich liczba wynosiła 17 tys. (z czego 1/3 w południowych Pirenejach).

nia), czy w Saint-Michel, jednej z dzielnic Bordeaux. Początkowo mężczyźni przyjeżdżali sami, następnie, po podjęciu pracy, sprowadzali do Francji żony i dzieci (Lillo, 2007, 2013).

Gdy Francję dotknęły skutki ogólnoświatowego kryzysu końca lat dwudziestych, nastąpił koniec polityki otwarcia się na imigrantów, pożądaných w gospodarce odczuwającej niedobory rąk do pracy po pierwszej wojnie światowej. W latach 1931–1936 znacznie spadła wobec tego liczba Hiszpanów we Francji: z 352 do 254 tys. Ale przyczyn tych spadkowych tendencji należałoby jednocześnie szukać gdzie indziej. Można je również przypisywać wewnętrznej sytuacji w Hiszpanii, gdzie doszło do ustanowienia w 1931 roku drugiej republiki. W pogrążonej w kryzysie Francji, wraz z nasilającym się bezrobociem, zmieniał się klimat społeczny, uwidaczniały się postawy ksenofobiczne i pogorszeniu ulegało nastawienie wobec cudzoziemców. Wszystkie te czynniki składały się, w przypadku wielu Hiszpanów, na podjęcie decyzji o powrocie do kraju. W zakładach przemysłowych i w usługach wprowadzono tzw. kwoty, dodatkowo wielu cudzoziemcom pozostającym bez pracy groziło wydalenie. Wówczas to nasiliła się liczba podań o naturalizację: zarówno mężczyzn, którzy poślubili Francuzki, jak i tych zagrożonych kwotami (Lillo, 2013). Trzeba zauważyć, że większość rodzin, zwłaszcza tych, które zdołały przetrwać trudne kryzysowe lata trzydzieste, nigdy nie powróciła do Hiszpanii. Do definitywnej rozłąki i zerwania więzi z rodzinnym krajem przyczyniła się również zawierucha spowodowana drugą wojną światową i zamknięcie, aż do 1948 roku, granicy w Pirenejach.

Okres po 1945 roku

Powojenna gospodarka francuska odczuwała silny niedobór rąk do pracy, jak chociażby w sektorze budownictwa mieszkaniowego. Stąd też, dzieci wywodzące się z tej fali emigracji, w tym również kobiety, bez trudu wchodziły na rynek pracy. Obecność kobiet w sektorze usług stanowiła pewną nowość, gdyż ich matki, niepracujące zawodowo, przez całe życie zajmowały się prowadzeniem domu. Temu awansowi społecznemu towarzyszył wzrost liczby małżeństw mieszanych, co stanowiłoby dowód na udany proces integracji społecznej Hiszpanów mieszkających i pracujących we Francji (Lillo, 2013). Pełnej integracji sprzyjała też ogólna sytuacja ekonomiczna w kraju, który wkroczył na drogę postępu i modernizacji, rozpoczynając okres określany mianem „trzydziestu sławnych lat” (Baszkiewicz, 1995: 648).

Od roku 1946 nasiliło się nielegalne przekraczanie granicy w Pirenejach. Początkowo przekraczali ją w głównej mierze uchodźcy polityczni, ale póź-

niej dołączyła do nich emigracja o charakterze ekonomicznym. W 1956 roku, gdy powołano do życia Hiszpański Instytut Emigracji, liczba emigrantów uległa zwiększeniu. Uważa się, że Hiszpania od tego momentu rozpoczęła eksportowanie siły roboczej (Tuñon de Lara, Valdeón Baruque, Domínguez Ortiz, 1999: 603). W założeniach administracji frankistowskiej utworzenie tej instytucji miało zwiększyć kontrolę nad zjawiskiem emigracji, czemu miało m.in. służyć podpisywanie oficjalnych umów o pracę z zagranicznymi przedsiębiorcami. Wiele osób, przede wszystkim tych, które nie miały we Francji żadnego oparcia w postaci rodziny lub znajomych, skorzystało z proponowanych przez dyktaturę możliwości (Lillo, 2013). Rozwiązania podejmowane przez rząd miały na celu wyeliminowanie nadmiaru siły roboczej z hiszpańskiego rynku pracy. W związku z tym był on zainteresowany tworzeniem struktur poprawiających warunki życia emigrantów w kraju przyjmującym. Można do nich zaliczyć m.in. ułatwienia w przepływie pieniędzy do kraju, politykę sprzyjającą zakładaniu kont bankowych oraz opiekę nad emigrantami. A nade wszystko wytworzenie wokół zjawiska emigracji zarobkowej odpowiedniego klimatu społecznego i politycznego. Jak zauważa Laura Oso Casas, rozwinął się wówczas swego rodzaju etos zjawiska emigracji zarobkowej: „Z paternalistycznej perspektywy reżimu frankistowskiego, emigrację odbierano jako «dobroczytny fatalizm». Pojawiają się więc patriotyczne nawoływania odrzucające «zagranicę», konsolidujące formy tożsamości narodowej, głosy szerzące pogląd, że emigracja jest zjawiskiem krótkofalowym”. W tej atmosferze, zdaniem badaczki, figura emigranta nieuchronnie nabierze cech osoby pełnej poświęcenia i potrzebującej silnego związku z ojczyzną (Oso Casas, 2008).

W 1968 roku Hiszpanie, w liczbie 607 tys., stanowili pierwszą pod względem liczebności grupę cudzoziemców przebywających we Francji³. W porównaniu z poprzednimi okresami zmieniło się geograficzne rozłożenie imigrantów. W latach 1960–1970 nie wyjeżdżali oni jednak tak masowo jak dawniej na południe Francji, ale kierowali się raczej do regionu paryskiego, w którym przyciągał ich przemysł samochodowy, budownictwo i sektor służby domowej⁴. W ramach umów zawieranych przez Instytut wysyłano ich również do pracy w kopalniach położonych w północnej i wschodniej Francji, w fabryce

³ W początkowym okresie imigranci odczuwali trudności lokalowe. Jak już wspomniano, ich skupiska koncentrowały się głównie w biedniejszych dzielnicach na przedmieściach Lyonu lub Paryża. Często zamieszkiwali oni służbówki, mieszkania przeznaczone dla dozorców. Od 1975 r. zwiększył się dostęp do mieszkań socjalnych (popularnych HLM). Niejednokrotnie też robotnicy budowlani rozpoczęli budowę własnego domu.

⁴ W 1968 r. 1/4 Hiszpanów zarejestrowanych we Francji zamieszkiwała region Ile-de-France, z czego 65 tys. przebywało w samej stolicy.

Michelina w Clermont-Ferrand i zakładach Citroëna w Rennes, czyli tam, gdzie wcześniej Hiszpanie się nie pojawiali (Lillo, 2013).

Kontakty z krajem rodzinnym określić można jako dosyć regularne. O ile jednak w okresie międzywojennym wyjazdy ograniczały koszty podróży, o tyle w latach pięćdziesiątych, rozbudowany system zasiłków społecznych przyznawanych cudzoziemcom, wzrost płac oraz oszczędności sprzyjały podróżom do Hiszpanii i wiele osób spędzało tam okres letni⁵.

Jednak do najważniejszych cech tej nowej, powojennej imigracji zaliczyć należy obecność kobiet, podejmujących pracę w charakterze pomocy domowych. O ile wcześniej kobiety pojawiały się zawsze w towarzystwie męża, brata lub ojca, o tyle w latach późniejszych przyjeżdżały do Francji same, z siostrą bądź z kuzynką (Lillo, 2013). Zazwyczaj były to kobiety stanu wolnego, ale zdarzały się wśród nich również mężatki. Do tych ostatnich, gdy osiągnęły poziom względnej stabilizacji finansowej, w późniejszym okresie dołączali mężowie, a nawet dzieci. Głównymi ośrodkami koncentracji kobiecej imigracji był Paryż, Neuilly-sur-Seine, Bordeaux, Lyon lub Lille (Gutierrez, 1984: 617–620). W stolicy zatrudniano je przede wszystkim w XVI dzielnicy, zamieszkaną przez francuską klasę średnią. O wzroście liczebności kobiet świadczą liczby: na początku lat trzydziestych XX wieku wskaźnik hiszpańskiej służby domowej we Francji wynosił zaledwie 14%, natomiast w 1968 roku wzrósł do 53% (38 tys. kobiet). Już w 1975 roku w regionie paryskim pracowała połowa Hiszpanek aktywnych zawodowo we Francji (Gutierrez, 1984: 620), z czego zdecydowana większość w charakterze służących. W ten sposób utrwalił się obraz *bonne espagnole* (hiszpańskiej gosposi), tak rozpowszechniony i zakorzeniony w świadomości francuskiego społeczeństwa. Co ważne, przytoczone powyżej dane burzą stereotypową opinię na temat żeńskiej imigracji, nieaktywnej zawodowo, zależnej od pracy wykonywanej przez mężczyzn (Oso Casas, 2008). W latach 1960–1970 procent Hiszpanek aktywnych zawodowo był zresztą o wiele wyższy we Francji niż w samej Hiszpanii⁶.

⁵ W latach siedemdziesiątych wzrosła też liczba nieruchomości nabytych przez emigrantów.

⁶ Wytłumaczenia tego stanu rzeczy należałoby szukać w decyzjach podyktowanych względami finansowymi: wśród małżeństw przebywających we Francji, a planujących powrót do kraju, pracowały obydwie osoby. W ten sposób udawało im się znacznie szybciej zgromadzić odpowiednie oszczędności (Lillo, 2013). Zresztą do zawierania we Francji małżeństw pomiędzy imigrantami dochodziło stosunkowo często. Młodzi imigranci gromadzili się na mszach w kościele La Pompe (w paryskiej XVI dzielnicy), w salach tanecznych Wagram i Bataclan, a w późniejszym okresie przy stowarzyszeniach kultury hiszpańskiej. Zdarzało się, że mężatki porzucały zajęcie służących i zajmowały się jedynie sprzątaniami w domach i instytucjach. Część z nich zmieniała też swoje miejsce zamieszkania i opuszczała XVI dzielnicę (Oso Casas, 2008).

Hiszpańska diaspora we Francji po 1974 roku

Po raz pierwszy na tak globalną skalę, w latach siedemdziesiątych, gospodarki zachodnich krajów europejskich zaczęły odczuwać skutki kryzysu naftowego, kładącego kres, w przypadku Francji, okresowi „trzydziestu sławnych lat”. Krach negatywnie odbił się na polityce imigracyjnej. W 1974 roku rząd francuski uchwalił bowiem ustawę zakazującą imigracji zarobkowej. W jej ramach podejmowano też kroki o charakterze finansowym, zachęcające imigrantów do powrotu do rodzinnego kraju. W tym celu wypłacano rodzaj rekompensaty w wysokości 10 tys. franków każdemu cudzoziemcowi, który zdecydował się zwolnić swoje miejsce pracy. Jak wynika z badań, wiele osób skorzystało z tej możliwości. Natacha Lillo podaje, że o ile w 1975 roku we Francji przebywało 498 tys. Hiszpanów, o tyle w 1982 ich liczba spadła do 321 tys. (2013). Najważniejszym jednak czynnikiem generującym zmianę postaw imigrantów i spadek ich liczby były zmiany polityczne zachodzące w samej Hiszpanii i koniec dyktatury Franco.

Powroty z drugiej połowy lat siedemdziesiątych nie objęły jednak całej grupy przedstawicieli hiszpańskiej diaspory. Część z nich, mając w perspektywie wypracowanie francuskich świadczeń emerytalnych, nadal przebywała we Francji i kontynuowała aktywność zawodową. O innej fali, późniejszych, powrotów do Hiszpanii pisze Laura Oso Casas. Zalicza się do niej wiele młodych osób z drugiego pokolenia imigrantów, już urodzonych we Francji. Od lat osiemdziesiątych ci młodzi ludzie, posiadający obywatelstwo francuskie, zarówno ze względów kulturowych – Oso Casas podkreśla tu również rolę heliotropizmu – jak i ekonomicznych (dość stabilny stan gospodarki do 2008 roku) osiedlali się w kraju swych przodków (2008). Losy hiszpańskiej diaspory ściśle wiążą się z sytuacją polityczno-ekonomiczną w kraju pochodzenia, jak i we Francji. Zrozumiałe jest, że emigracja ekonomiczna, ze względu na położenie geograficzne Hiszpanii, ukierunkowana była na gospodarkę bezpośredniego sąsiada. Wraz z upływem czasu zmieniały się jednak konkretne uwarunkowania sytuacji imigrantów: charakter wykonywanej pracy, regiony ich głównej koncentracji, coraz większa liczba emigrujących, aktywnych zawodowo kobiet. Hiszpanie nie stanowili oczywiście jedynej grupy etnicznej funkcjonującej w obszarze francuskiej gospodarki. W sferze odbioru społecznego, podobnie jak pozostałe grupy, podlegali oni różnego rodzaju negatywnym osądom związanym ze stereotypem zjawiska imigracji, zwłaszcza w okresach gospodarczego kryzysu. Pisze o nich m.in. Janine Ponty, wskazując na ksenofobiczne postawy części społeczeństwa wyrażającego w ten sposób swoje obawy o utratę pracy bądź spadek płac (2009: 9). Badaczka podkreśla, że reakcje tego rodzaju nie są czymś odosobnionym

i należy raczej spojrzeć na nie z globalnej perspektywy. Jednak w świetle zachowanych wspomnień zarówno emigrantów, jak i Francuzów, liczby małżeństw mieszanych, częstotliwości powrotów i samej skali zjawiska imigracji, odbiór społeczny diaspory hiszpańskiej we Francji można określić jako pozytywny, o ile nawet nie przychylniejszy niż w stosunku do innych nacji. Na ten stan rzeczy złożyła się z pewnością postawa samych Hiszpanów, dość łatwo integrujących się i przyjmujących wzorce społeczeństwa przyjmującego.

Hiszpańska diaspora w filmie *Kobiety z 6. piętra*

W swoim filmie Philippe Le Guay w bezpośredni sposób nawiązuje do istotnego fragmentu historii kontaktów francusko-hiszpańskich, za jaki można uznać lata sześćdziesiąte ubiegłego wieku. W tym okresie nastąpiła bowiem wzmożona fala kobiecej emigracji zarobkowej i, jak wspominałam powyżej, ukształtowanie pewnego stereotypu Hiszpanek, związanego z wykonywanym przez nie zajęciem pomocy domowej⁷.

Bohaterowie filmu, Jean-Louis i Suzanne Joubert, należą do grupy typowych przedstawicieli francuskiej klasy średniej początku lat sześćdziesiątych XX wieku. Ich dość przewidywalna i raczej nudna egzystencja toczy się w sztywnej haussmanowskiej kamienicy, położonej w paryskiej XVI dzielnicy. Lokatorzy domu – jego właścicielem jest Jean-Louis Joubert – odzwierciedlają ówczesną hierarchię społeczną i obecne w niej podziały oparte na pozycji i sytuacji finansowej: z jednej strony widzimy świat eleganckich, mieszczańskich mieszkańców, z drugiej zaś świat służbówek na ostatnim piętrze kamienicy. Pisząc o filmie Bartosz Staszczyszyn tak definiuje jego społeczne przesłanie:

Jego [reżysera – M.K.] Paryż jest miastem burżujów-ignorantów, wygodnickich damulek i wyznawców socjalizmu o gładkich dłoniach głoszących wyższość klasy robotniczej nad wyzyskiwaczami. Bez napinania muskułów, bez silenia się na wielkie opowieści reżyser (...) opowiada o świecie podzielonym przez klasowe różnice, o ludzkich tęsknotach i małych dramatach (2011).

W życie pary głównych bohaterów wkraczają tytułowe *Kobiety z 6. piętra*, czyli mieszkające na ostatnim piętrze ich kamienicy gosposie domowe

⁷ Wrzaz ze zmianami obyczajowymi, jakie miały miejsce we Francji w latach siedemdziesiątych zmienił się również stosunek do służby domowej. Coraz rzadziej zamieszkuje ona w domu swego pracodawcy. Odchodzi się tym samym od modelu całodobowej obecności gosposi w rodzinie na rzecz prac wykonywanych na godziny.

z Hiszpanii. Właśnie po 22 latach wiernej służby, w wyniku nieporozumień i w atmosferze skandalu, odchodzi od nich służąca z Bretanii⁸. Państwo Joubert stają więc przed koniecznością zatrudnienia nowej pomocy domowej, bez której sprawne funkcjonowanie domu nie jest możliwe. Poszukiwanie nowej gosposi uświadamia pani Joubert istnienie nowej mody panującej wśród paryżanek na zatrudnianie służących z Hiszpanii, tym bardziej, że cieszą się one opinią czystych, pracowitych, godnych zaufania i niedrogich. Interesujące może być skonfrontowanie tych rozpowszechnionych opinii ze strony Francuzek z fragmentami opowieści byłych pomocy domowych. Stanowią one cenne świadectwo osobistego zapisu lat spędzonych wśród Francuzów. W badaniach prowadzonych nad żeńską służbą domową z Hiszpanii pojawiają się bowiem liczne wypowiedzi ankietowanych kobiet. O skali zjawiska i warunkach pracy jedna z nich wypowiada się w następujący sposób:

Byli wśród nas tacy, co potrafili oszczędzać. Żyli we Francji zupełnie tak, jak za czasów chudych lat: puszka po skondensowanym mleku służyła im za kubek. Nigdy nie wyrzucali chleba. Kobiety wynosiły płyn do czyszczenia, proszek do prania z domów, w których pracowały. Same zarobki nie wystarczały. Zabierały więc ścierki z domów swych pracodawców, inne drobne rzeczy. Mam koleżankę, która zapraszała swe koleżanki i serwowała im najlepsze alkohole z domu swych pracodawców. Niektóre rzeczy są usprawiedliwione. Jak okradasz złodzieja, sto lat przebaczenia (Oso Casas, 2008).

Jak wynika ze słów filmowych postaci Hiszpanki są bardzo cenione, ale jednocześnie pod ich adresem wysuwane są inne określenia: „drażliwe”, „łatwo je obrazić”. Posługiwanie się tymi określeniami należałoby przypisać nieporozumieniom kulturowym i nieznajomości natury swych sąsiadów ze strony Francuzów. „Drażliwość” mylą oni bowiem z poczuciem dumy i własnej godności tej nacji – nie znają jej, a więc i nie rozumieją. Przy wyborze kolejnej gosposi domowej państwem Joubert, co należy przyznać, nie kierują żadne uprzedzenia. O wiele większą rolę odgrywają tu czynniki ekonomiczne i kompetencje personelu. Odnosimy wrażenie, że są już tak zmęczeni chaosem panującym w ich rodzinie, że zatrudnią każdą osobę: ważne, aby ktoś szybko i solidnie zajął się pracami domowymi. W ten sposób do ich domu trafia młoda i atrakcyjna służąca o imieniu Maria, jedna z kobiet mieszkających na ostatnim piętrze ich kamienicy.

Jean-Louis Joubert jest spełnionym w pracy maklerem giełdowym. Wychowany w rodzinie, w której nie wypadało okazywać uczuć, w dzieciń-

⁸ Od końca XIX w. rozpowszechnioną praktyką wśród paryskiej klasy średniej było zatrudnianie żeńskiej służby domowej rodem z Bretanii.

stwie nie doświadczył miłości ani czułości ze strony rodziców. Ukształtowany w ten sposób, nie wykazuje w zasadzie zainteresowania drugim człowiekiem, poza sprawami zawodowymi, bo w tych radzi sobie doskonale. W domu mężczyzna szczególnie ceni sobie poranny rytuał związany ze śniadaniem i jajkiem, idealnie ugotowanym na miękko. Nowa służąca zostaje wobec tego poddana swoistej próbie, która ma na celu wykazać, czy sprosta ona wymaganiom pracodawcy.

Z kolei jego żona, Suzanne, nie pracuje zawodowo. Nie wykonuje też obowiązków związanych z wychowaniem dzieci, te mieszkają w internacie i odwiedzają rodziców jedynie w weekendy. A mimo to pani Joubert sprawia wrażenie osoby zapracowanej i wiecznie zmęczonej – wizytami u fryzjera, pobytami w galeriach sztuki i spotkaniami z przyjaciółkami. W postaci Suzanne autor filmu zawarł cechy prowincjuszki, naśladującej zachowanie swych paryskich znajomych. Na pierwszy rzut oka wydaje się zdecydowana i pewna siebie, ale w gruncie rzeczy czuje się w Paryżu zagubiona i samotna. Być może dlatego tak chętnie wdaje się w rozmowy z Marią, nową służącą. Postać Marii, opiekuńczej, wrażliwej, świadomej swego uroku, w zdecydowany sposób odbiega od postaci chłodnej i opanowanej Suzanne. Relacja między kobietami zbudowana jest na różnicach w sposobie bycia, zachowania i poglądów, np. na temat miłości i mężczyzn. Są to relacje poprawne, aczkolwiek Suzanne nie potrafi wyzbyć się protekcyjnego sposobu traktowania gosposi. W tym miejscu, po raz kolejny, warto odwołać się do narracji byłej służącej, która wypowiada się na temat swych relacji z pracodawczynią:

Bardzo lubiła ze mną rozmawiać, po trochu byłyśmy koleżankami, mówiła mi żartem: Nie wiem, co ja bym bez ciebie zrobiła, Pilar. Prawda, że dużo pracowałam, zajmowałam się dziećmi, podczas gdy ona była w biurze, ale też sporo się od niej nauczyłam. Nauczyła mnie gotować po francusku i lepiej się ubierać (...). Dawała mi swoje ubrania, zabierała wraz z dziećmi na ferie zimowe. W istocie, wzajemne relacje były przyjemne, bliższe niż te w sklepie, lub fabryce (...) (Ponty, 2004: 313).

Można więc przypuszczać, że istotą tych wzajemnych relacji podwładnych z pracodawcami był wobec tego nie tylko stosunek czysto zawodowy, ograniczający się do świadczenia konkretnych usług określonych w umowie. Ważną rolę należałoby przypisać również niewątpliwej wymianie kulturowej, i to z obydwu stron.

Reżyser buduje zbiorowy portret służących stawiając je w konkretnych, codziennych sytuacjach. Ich przykłady można by mnożyć. Po przyjeździe do Paryża Maria znajduje się pod opiekuńczymi skrzydłami swojej ciotki, Concepción, która czeka na nią na dworcu i zapewnia pokój

w domu Jouberta. Gdy Marię przerastają obowiązki w pierwszym dniu pracy, wszystkie kobiety zjawiają się na jej zawołanie, by jej pomóc i wdrożyć w nowe zadania. Widz przekonuje się tym samym, że tworzą one bardzo zgraną i solidarną grupę. Mogą na siebie wzajemnie liczyć, służą sobie wsparciem i pomocą. Ich przestrzeń życiowa ogranicza się zaledwie do kilku metrów kwadratowych, ale wypełniają ją swoim śmiechem i żywiołowym sposobem bycia. Prowadzą skromne, ale jednocześnie pełne radości życie, co nie znaczy, że nie doświadczają dramatów i rozczarowań. W relacjach badanych służących czytelnik znajduje potwierdzenie tego stylu życia, w głównej mierze podyktowanego ograniczeniami finansowymi (Oso Casas, 2008).

Z filmu wyłania się też obraz grupy, gdzie nieznane są takie uczucia, jak zawiść, zazdrość, czy intrygi. Kobiety z 6. piętra nigdy się nie skarżą, nie narzekają, potrafią cieszyć się tym, co mają i spontanicznie i naturalnie tę radość okazywać. Gdy jedna z nich, ofiara przemocy domowej, wpada w tarapaty, natychmiast organizują się, by odsunąć ją od męża. Ta zasada solidarności obowiązuje w każdej sytuacji, wobec każdego członka wspólnoty, bez względu na jego przekonania i poglądy polityczne – tak jak ma to miejsce w przypadku Carmen, lewicującej aktywistki. Pomimo swych radykalnych opinii i antyklerykalnego nastawienia nigdy nie doświadcza odrzucenia przez pozostałe.

O tym, że jest to grupa dobrze zintegrowana społecznie, świadczy np. scena na targu, kiedy to gosposie wdają się w przyjacielskie rozmowy ze sprzedawcami. Jedynie dozorczyńni zdaje się być wrogo do nich nastawiona i protestuje u właściciela, skarżąc się na ich głośny sposób bycia. Ale, jak dowiadujemy się z ostatnich scen filmu, wkrótce i ona zmieni zdanie na ich temat, gdy Portugalki zastąpią służące z Hiszpanii.

Stopniowo też wkraczamy w świat marzeń i aspiracji tych kobiet: małżeństwo z bogatym Francuzem, własny dom z łazienką i piękną wanną, powrót do rodzinnych stron i spokojne życie. Jak się okazuje, te marzenia mogą się spełniać i po raz kolejny przekonujemy się, że filmowe losy hiszpańskich imigrantek znajdują swoje potwierdzenie w źródłach i rzeczywistych ludzkich opowieściach i badaniach prowadzonych nad hiszpańską imigracją.

Przemiana pana Jouberta

Nawiązanie bliższej znajomości ze szczerymi i uczciwymi kobietami w różnym wieku wprowadza prawdziwą odmianę, czy wręcz rewolucyjne zmiany w życie pana Jouberta. Zaczyna interesować się geografią Hiszpanii,

uczy się kilku słów po hiszpańsku, odkrywa nieznaną mu kuchnię, potrawy, smaki i zapachy. A co najważniejsze, zaczyna obchodzić go los i sytuacja innych. Stopniowo zmienia się jego sposób bycia, staje się bardziej otwarty, pociąga go nieprzewidywalność reakcji kobiet z 6. piętra. Przede wszystkim zaś, obcując coraz częściej z nowymi znajomymi, bo ostatecznie zamieszkuje na poddaszu po kłótni z żoną, doznaje innego rodzaju wrażliwości międzyludzkiej, ciepła i bliskości, czyli uczuć, jakie określają relacje między członkami rodziny, a których w zasadzie nigdy nie doświadczył (Douin, 2011). Jak sam przyznaje, poznaje radość z posiadania rodziny, czuje się doceniony i potrzebny. Zmiana ta znajduje swoje odzwierciedlenie w postawie Jouberta – właściciela kamienicy: polepsza warunki bytowe kobiet mieszkających na poddaszu, udostępnia swój telefon, gdy jedna z nich dzwoni do Hiszpanii w ważnej sprawie rodzinnej, a nade wszystko, bierze odpowiedzialność za ich oszczędności, występując w roli finansowego doradcy. W tej nowej sytuacji zmieniają się też jego priorytety: proste, codzienne przyjemności delectowania się smakiem idealnie ugotowanego jajka przestają mu wystarczać i pragnie bardziej autentycznych doznań.

Film *Kobiety z 6. piętra* można również odczytać jako krytykę paryskiej klasy średniej epoki de Gaulle’a, wraz z jej konserwatyżmem, snobizmem i skostniałymi stosunkami społecznymi. Przyjaźń Jouberta z przedstawicielkami klasy niższej budzi oburzenie przedstawicieli paryskiej elity, chętnie szermujących hasłami o komunizmie, równości i rewolucji (Staszczyszyn, 2011). Okres zmian obyczajowych ma we Francji dopiero nastąpić, ale w filmie wyczuwa się ducha walki z konwenansami stojącymi na straży własnej klasy społecznej, do której nie dopuszcza się obcych. Postawą swą Joubert reprezentuje przekraczanie barier dzielących te klasy w imię wolności wyboru i realizacji marzeń. Kontakt z kobietami z 6. piętra, które niełatwo wtłoczyć w ramy utartych zachowań, burzy bezpieczny, acz jałowy ideał mieszczańskiego życia. Ostatecznie Jean-Louis zrywa ze swą dotychczasową egzystencją, rozstaje się z żoną i wyrusza do Hiszpanii na poszukiwanie Marii (Douin, 2011).

*
* *

Kobiety z 6. piętra obejrzało we Francji ponad dwa miliony widzów, emocjonujących się losami służących z XVI dzielnicy. Czy obraz ten należy odbierać jedynie w kategoriach naiwnej i wyidealizowanej historii, jak twierdzą niektórzy krytycy, o losach sztywnego bankiera, który odkrywa świat gorących emocji i egzotyczny świat hiszpańskiej kultury? Do tego z wieloma kliszami na temat Hiszpanii, wszak w filmie pojawia się sze-

reg utartych kulturowych elementów, jak chociażby: paella, tortilla, gazpacho, wspólne śpiewy i zabawa, walka byków. Ale, jak zastanawia się Jacek Szczerba, czy nie jest to stereotyp pociągający? (2013). Skłaniałabym się jednak do twierdzenia, że w ogólnym rozrachunku stereotypów, pomimo pewnego uproszczenia, utrwała wśród cudzoziemców pozytywny obraz hiszpańskiej nacji.

Większą wagę niż do dyskusji nad zasadnością posługiwania się stereotypami należałoby, w moim przekonaniu, przykładać do faktu, że przykład tej filmowej opowieści ilustruje tezę, że spotkanie dwóch kultur i odmiennych wrażliwości owocuje niezwykle pozytywnymi wartościami, takimi jak solidarność, współczucie czy empatia. Ponieważ film, z racji swej istoty, operuje pewnym skrótem, proponuję, by historię „francuskiego burżuazjaka na Hiszpankę” (Szczerba, 2013) traktować jako metaforę losu człowieka ukształtowanego w wyniku zderzenia dwóch kultur; człowieka gotowego, przynajmniej częściowo, porzucić swój bagaż kulturowy i otworzyć się na nowe wartości. Czyż nie nawiązuje się więc tym samym do losu współczesnego człowieka poddawanego wielu wpływom, jednostki znajdującej się w trakcie nieustannego poszukiwania swej tożsamości i swego miejsca w złożonej, zmieniającej się, rzeczywistości?

Na uwagę zasługuje też inna wartość obrazu będącego przedmiotem powyższych rozważań. W konfrontacji, nawet fragmentarycznej, z materiałem źródłowym wyłania się z niego cenny zapis przeszłości, znanej minionym pokoleniom Francuzów i Hiszpanów, i nadal rzutującej na wzajemne postrzeganie obydwu nacji. Nadanie formy filmowej narracji temu ważnemu świadectwu spełnia swoją funkcję. Sądzę, że analiza fabuły odzwierciedla część rzeczywistości społecznej, ważnej dla obydwu narodów. W tym znaczeniu trudno nie docenić przesłania filmu jako dokumentu. Utworem tym reżyser przywołuje pamięć o tysiącach hiszpańskich służących, które z racji swej obecności w domach Francuzów uczestniczyły w codziennym życiu wielu rodzin. Z tej przyczyny, znaczenie tej grupy zdecydowanie wykracza poza wymiar czysto zawodowy i należałoby rozpatrywać jej funkcję w kategorii istotnych pośredników kulturowych.

Sposób, w jaki autor filmu podchodzi do przedstawienia środowiska hiszpańskiej imigracji owocuje o wiele głębszym, emocjonalnym odbiorem. Zastosowanym zabiegiem przełożenia na sferę emocji zjawiska imigracji twórca tworzy klimat przychylnego nastawienia do imigrantów, zaś sympatia widza, utożsamiającego się z ich losami, wyraźnie sytuuje się po ich stronie. Imigrant, który z racji swej kondycji postrzegany i odbierany bywa jako *Inny*, *Obcy*, i nierzadko skazany na margines, zyskuje tym samym godność i zrozumienie.

Bibliografia

- Baszkiewicz J. (1995), *Historia Francji*, Wrocław – Warszawa – Kraków.
- Douin J.-L. (2011), „*Les Femmes du 6^e étage*”: *inconfort matériel et chaleur humaine des chambres de bonne*, http://www.lemonde.fr/cinema/article/2011/02/15/les-femmes-du-6e-etage-inconfort-materiel-et-chaleur-humaine-des-chambres-de-bonne_1480444_3476.html.
- Gutierrez H. (1984), *Les femmes espagnoles immigrées en France*, „*Population*”, nr 3 (39).
- Lillo N. (2007), *Immigrés espagnols à La Plaine au début du XX^e siècle. La naissance d'une communauté*, <http://www.plaine-memoirevivante.fr/articles.php?lng=fr&pg=28> (27.12.2007).
- Lillo N. (2013), *L'immigration espagnole en France au XX^e siècle*, <http://www.histoire-immigration.fr/histoire-de-l-immigration/dossiers-thematiques/caracteristiques-migratoires-selon-les-pays-d-origine/l-immigration-espagnole-en> (15.09.2013).
- Oso Casas L. (2008), *La réussite paradoxale des bonnes espagnoles de Paris*, *Revue européenne des migrations internationales* [En ligne], vol. 21 – n°1 | 2005, mis en ligne le 03 septembre 2008 (17.10.2013) URL: <http://remi.revues.org/4222>.
- Ponty J. (2009), *La permanence des stéréotypes dans l'histoire de l'immigration*, *ACCUEILLIR*, nr 249–250.
- Ponty J. (2004), *L'immigration dans les textes, France, 1789–2002*, Belin, Paris.
- Staszczyszyn B. (2011), *Poddasze, czyli świat*, <http://www.filmweb.pl/reviews/Poddasze%2C+czyli+%C5%9Bwiat-12141>.
- Szczerba J. (2013), *Burzuj choruje na Hiszpankę*, http://wyborcza.pl/1,75475,10747965,Burzuj_choruje_na_Hiszpanke.html#TRrelSST#ixzz2i9xTstKA (12.10.2013).
- Tuñón de Lara M., Valdeón Baruque J., Domínguez Ortiz A. (1999), *Historia Hiszpanii*, Universitas, Kraków.

Obraz hiszpańskiej diaspory we Francji: filmowa fikcja a rzeczywistość (na przykładzie filmu *Kobiety z 6. piętra*)

Streszczenie

W pierwszej części tekstu autorka zarysowuje historię imigracji hiszpańskiej do Francji w XX wieku. W tym celu odwołuje się ona do przypomnienia głównych powodów, dla których Hiszpanie opuszczają wówczas swój kraj. Interesuje ją ponadto charakter wykonywanych przez nich zajęć, jak też miejsca, do których kierują się główne fale emigracji. Autorkę interesują też następujące pytania: Jak Francuzi postrzegają Hiszpanów? W jaki sposób przebiega proces integracji imigrantów we Francji?

W zasadzie wszystkie te wątki pojawiają się w filmie *Kobiety z 6. piętra* w reżyserii Philippe'a Le Guaya (2010). Zderzenie dwóch mentalności ukazuje różnice

kulturowe pomiędzy dwiema nacjami i staje się m.in. doskonałym punktem wyjścia do trafnych obserwacji na temat mieszczańskiego środowiska Paryża początku lat sześćdziesiątych, w którym dominuje obojętność i brak więzi rodzinnych.

Niestety, autorzy nie ustrzegli się powielania pewnych klisz, a Hiszpanki przedstawione są tu stereotypowo. Krytycy zgodni są jednak co do tego, że jest to stereotyp pociągający, afirmujący radość życia i potęgę rodziny.

Słowa kluczowe: imigracja, hiszpańska diaspora, kobiety, stereotyp, wzajemne postrzeganie

La imagen de la diáspora española en Francia a partir de la película “Las chicas de la sexta planta”

Resumen

En la primera parte la autora presenta la historia de la inmigración española en Francia durante el siglo XX. Para conseguir este fin, va evocando las principales razones por las cuáles los españoles abandonaban su país. También muestra interés por otras cuestiones: Cómo los franceses ven a los españoles o de qué manera se integran los inmigrantes en Francia.

Todos estos temas aparecen en la película “Las chicas de la sexta planta”, dirigida por Philippe Le Guay (2010), siendo objeto de análisis de la autora en la segunda parte de su intervención.

El choque entre las dos mentalidades revela diferencias culturales y ofrece la posibilidad de ver cómo era la sociedad burguesa de París a principios de los años 60, en la cual dominaba la indiferencia y la falta de relaciones familiares.

En Francia, la película “Las chicas de la sexta planta”, tuvo un gran éxito en taquilla, con más de dos millones de espectadores. Desgraciadamente los autores cayeron en la trampa de los lugares comunes y las españolas fueron presentadas de forma estereotipada. Sin embargo, los críticos estuvieron de acuerdo en que era un estereotipo atrayente, que confirmaba la alegría de la vida y el inmenso valor de la familia.

Palabras clave: inmigración, diáspora española, mujeres, estereotipos, percepción mutua

A picture of Spanish diaspora in France: film fiction vs. reality (as exemplified by the film *The Women on the 6th Floor*)

Abstract

In the first part of the text the author outlines the history of Spanish immigration to France in the 20th century. Therefore she refers to the main reasons why the Spanish left their country then. She is also interested in the nature of their

occupations, as well as the places for which the main waves of immigration headed. The author also concentrates on the following issues: How do the French perceive the Spanish? How does the integration of immigrants in France proceed?

Basically, all these threads appear in the film *The Women on the 6th Floor* directed by Philippe Le Guay (2010). The clash of two mentalities demonstrates cultural differences between the two nations and becomes, for example, a perfect starting point for pithy observations on the middle-class circles in Paris of the early 1960s, where dominate indifference and lack of family bonds.

Unfortunately, the authors did not avoid rehashing clichés, and the Spanish women are presented stereotypically. Critics agree, however, that it is an attractive stereotype affirming the joy of life and the power of family.

Key words: immigration, Spanish diaspora, women, stereotypes, mutual reception